

Anna Gąsior

Maryja jako wzór kobiety: dziewicy, matki i wdowy

Salvatoris Mater 17/1/4, 238-252

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Archanioł z nieba posłan był, / by «Witaj» Matce Boga rzekł. / A kiedy ujrzał, że na jego bezcielesny głos / bierzesz na siebie ciało, Panie, / stanął w zachwycie, wołając do Niej: / Witaj, przez którą jaśniej radość. [...] / Witaj, o wysokości, pojęciom ludzkim niedostępna. / Witaj, głębiną nawet anielskim okiem niezbadana. / Witaj, bo jesteś tronem Króla. [...] / Witaj, gwiazdo Słońce nam ukazująca (Akatyst). Chwała Ci, Panie, wszechrzeczy, / Dla Ciebie wszystko jest łatwe! [...] / Cudem jest Twoja Matka, / Pan wstąpił do Niej i stał się Sługą. / Wstąpiło Słowo, stając się w Niej nieme. / Wstąpił grzmot i głos swój /skłonił do milczenia. / Wstąpił Pasterz i stał się Barankiem (św. Efrem)¹.

Z takim zachwytem mówią o Maryi starożytne modlitwy, *Akatyst* i *Hymn o wcieleniu* św. Efrema, wyrażając w ten sposób cześć wiernych. Znajdują w nich swoje odzwierciedlenie uwielbienie Boga, radość i codzienne zapatrzenie w Maryję. Teksty te stają się teologiczną, a równocześnie poetycką kontemplacją obrazu Maryi, który zarysowany został

Anna Gąsior

Maryja jako wzór kobiety: dziewicy, matki i wdowy

SALVATORIS MATER
17(2015) nr 1-4, 238-252

na kartach Ewangelii. Niewątpliwie, kiedy sięgamy do Nowego Testamentu, musimy zauważyć, że ewangelści są raczej skąpi w przedstawianiu wydarzeń z życia Matki Bożej, zupełnie nie przekazują Jej portretu, gdyż Jej obecność wydawała się tak zwyczajna i tak oczywista. Dlatego też obrazu Maryi, zarówno tego zewnętrznego, jak i opisu piękna Jej wnętrza, poszukiwano w pełnych symboliki przedstawieniach Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*: *Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt* (Pnp 2, 2); *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy* (Pnp 4, 7). *Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczęto-
towanym* (Pnp 4, 12)².

Gdy jednak zapytamy, co owo: *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja* oznacza dla współczesnej kobiety, jak może odnaleźć w Maryi wymiar piękna, który odpowiadałby potrzebom jej kobiecego serca, gdy warunki, w jakich żyje, są zupełnie odmienne w zakresie praw, obyczajów, kultury od tych, w których żyła Maryja, wtedy warto zastanowić się nad

¹ EFREM, *Hymn o wcieleniu*, 11, tł. A. Strzelecka, cyt. za: *Teksty teologiczne. Mariologia*, oprac. F. COURTH, Poznań 2005, 75.

² Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Piękno manifestacją świętości Maryi*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2007, 139-140.

samym znaczeniem słowa „wzór”. To pozwala już na początku zarysować pewną perspektywę, w której można odkryć i odczytać, jak w pięknie Maryjnego wzoru, pięknie Jej kobiecości Dziewicy, Matki i Wdowy odnaleźć się może dzisiejsza kobieta. Niewątpliwie, taką perspektywę patrzenia na Maryję jako wzór daje adhortacja apostolska papieża Pawła VI *Marialis cultus*, której stwierdzenia nie tylko nie straciły na aktualności, ale zdają się przemawiać, szczególnie w warunkach polskich, z jeszcze większą siłą. Dokument podkreśla: *Dostrzega się bowiem, iż trudno jest włączyć obraz Dziewicy – jaki wylania się z pewnego typu pobożnej literatury – w dzisiejsze warunki życia kobiety: czy to we wspólnocie rodzinnej, w której prawa i postępek obyczajów słusznie przyznają jej równość z mężem i władzę w kierowaniu życiem rodzinnym; czy w dziedzinie politycznej, w której w wielu krajach zyskała możliwość włączania się w sprawy publiczne tak samo jak mężczyźni; czy w dziedzinie społecznej, gdzie rozwija ona swoją działalność na różnych stanowiskach*³.

Dokument papieski bardzo wyraźnie określa wymiar wzoru, który w sposób pewny może być przyjęty dzisiaj i pomóc współczesnej kobiecie w pełniejszym wypełnianiu swojej misji, a równocześnie w głębokim zakorzenieniu jej w chrześcijaństwie: *Przede wszystkim Kościół zalecał wiernym do naśladowania Najświętszą Maryję Pannę z pewnością nie z powodu rodzaju życia, jaki prowadziła, ani tym mniej warunków społeczno-kulturalnych, w jakich Jej życie się rozwijało – obecnie niemal wszędzie przedawnionych – lecz dlatego, że w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłączyła się do woli Bożej (por. Łk 1, 38); że przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn; że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru*⁴.

Z podanych przez papieża określeń, składających się na definicję wzoru, szczególnie ważne wydaje się stwierdzenie: *w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłączyła się do woli Bożej*, gdyż z niego niejako w sposób organiczny wynika wsłuchiwanie się w Boże słowo oraz postawa miłości i służby, które stają się istotą bycia uczniem Chrystusa. Dlatego też, patrząc na Maryję jako wzór, analizować będziemy nie tylko te teksty Ewangelii, w których została Ona ukazana bezpośrednio, ale ten wzór spróbujemy odczytać w kontekście nauczania Starego Testamentu. W zawartym w nim bowiem Bożym słowie Maryja jest zanurzona, nim żyje, odczytując wolę Bożą skie-

³ MC 34.

⁴ TAMŻE, 35.

rowaną także do Niej. Równocześnie zobaczymy Maryję w kontekście słów Pism Nowego Testamentu, którego jest pierwszą i równocześnie najwierniejszą uczennicą.

Już na początku należałoby jednak zwrócić uwagę na kwestię bardzo istotną, która często umyka naszemu myśleniu, także o codziennym życiu. Maryja przyjmuje wolę Bożą, która dotyczy Jej osobistej kondycji, Jej tu i teraz, nie próbuje natomiast szybkich i radykalnych zmian swojej sytuacji życiowej, pokazujących służbę i oddanie. Odpowiada na Boże wezwanie w tych warunkach, które są Jej udziałem, tym samym ucząc także współczesnego człowieka pokoju serca, ufności, spokojnej akceptacji własnego życia. To niejako swoiste zabezpieczenie przed rzeczywistością, o której, przestrzegając współczesnego człowieka, wspomina dzisiaj wielu myślicieli: *Działanie i zbieranie doświadczeń nie są same w sobie jedynym sposobem wzbogacenia naszego życia. Wszystko zależy od jakości naszych czynów i doznań. Wielka liczba źle wykonanych czynności i tylko na wpół przeżytych doświadczeń wyczerpuje i zubaża nasze istnienie. Spełniając źle różne zadania, oddalamy się od rzeczywistości. Ta wzrastająca nierzeczywistość nie może nam nic dopomóc, czyni nas tylko nieszczęśliwymi i napelnia nas poczuciem winy. Natomiast czystość naszego sumienia jest ściśle powiązana z pogłębianiem naszego istnienia i z jakością naszych czynów*⁵.

Przy czym znów nie można tu mówić o żadnej bierności, którą niekiedy, w powierzchownym spojrzeniu, skłonni jesteśmy przypisywać postawie Maryi. Maryja bowiem *dopuszczona do dialogu z Bogiem, stosownie do świadomości swojego szczególnego zadania, czynnie i w sposób wolny zgadza się nie na jakąś przypadkową sprawę, lecz na «wydarzenie wieków»*, jak wspaniale zostało określone *Wcielenie Słowa*⁶. Maryja pokazuje, że relacja człowieka z Bogiem, wypełnianie Jego woli, nie jest czymś drugorzędnym, ale czymś, gdy nawet tego nie rozumiemy czy nie dostrzegamy, co zmienia naszą osobistą historię, a tym samym dzieje społeczności. W takiej perspektywie życie i działanie nabierają nowego wymiaru i sensu, zmienia się bowiem ich cel, zaczynają prowadzić one człowieka do rzeczywistości i piękna Bożego. W tym wydarzeniu wejścia w Boży plan zbawienia Maryja uczestniczy całą swoją kobiecością, a więc jako Dziewica, która przyjmuje słowo; jako Matka ożywiona miłością i wolą służenia i jako Wdowa, a równocześnie najdoskonalsza Uczennica Chrystusa, stająca się wzorem dla Jego uczniów.

⁵ T. MERTON, *Nikt nie jest samotną wyspą*, tł. M. Morstin-Górska, Kraków 1983, 156.

⁶ MC 37.

1. Dziewica – przyjmująca słowo

*Spieszą do Ciebie dziewice,
boś murem im obronnym i wszystkim,
co Cię wzywają, Bogurodzico Dziewico.
Nieba i ziemi Stworzyciel przyozdobił Cię łaską, o Nieskalana.
A zamieszkawszy w Twoim łonie
nauczył wszystkich wznosić głos do Ciebie:
Witaj, o wzniosła kolumno dziewictwa,
Witaj, o bramo wiecznego zbawienia,
Witaj, pierwszy owocu odrodzenia w Duchu, [...].
Witaj, Oblubienico Dziewicza! (Akatyst).*

Ewangelia św. Mateusza i Ewangelia św. Łukasza, niezależnie od siebie, podkreślają dziewictwo Maryi. Mateusz w dziewiczym poczęciu Jezusa pragnie widzieć wypełnienie proroctwa Iz 7, 14: *Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel*, zaś Łukasz podkreśla dobrowolny charakter dziewictwa, które w Maryi ma być znakiem całkowitego poświęcenia się Bogu i wyłącznym darem miłości⁷.

Dziewictwo nie jest ucieczką od trudności życia, nie jest poddyktowane lękiem, próbą ukrycia się, rezygnacją z pełni człowieczeństwa. Podkreślał to w sposób szczególny w Liście apostoelskim *Mulieris dignitate* Jan Paweł II: *Nie można tego porównywać z samą bezżennością w znaczeniu niezawarcia małżeństwa, gdyż dziewictwo nie ogranicza się do samego «nie», natomiast zawiera głębokie «tak» w porządku oblubięnczym: oddanie siebie w miłości w sposób zupełny i niepodzielny*⁸. Jest ono darem miłości dla Boga, w którym kobieta chce należeć wyłącznie do Niego jako do Tego, któremu ofiarowuje całe swoje życie. Maryja staje się tu wzorem szczególnym, jeśli popatrzymy na Jej postawę na tle Starego Testamentu, w którym dziewictwo równało się bezpłodności, uchodzącej za poniżenie i hańbę (Rdz 30, 23; 1 Sm 1, 11; Łk 1, 25)⁹. Maryja, wybierając więc przez swoje pragnienie zachowania dziewictwa los niewiast bezdzietnych, wybiera dobrowolnie

⁷ Por. A. GEORGE, *Maryja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, tł. K. Romaniuk, Poznań 1990, 451-452.

⁸ JAN PAWEŁ II, List apostoelski *Mulieris dignitate* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, 20.

⁹ Por. I. DE LA POTTERIE, *Dziewictwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LÉON-DUFOUR, wyd. 4, Poznań 1994, 254.

unizenie i upokorzenie, wybiera rzeczywistość los służebnicy, ale równocześnie i Tej, która wyczekuje nadejścia swego prawdziwego Oblubieńca, bowiem On jedyny jest dla Niej miłością. Maryja, jak Oblubienica z *Pieśni nad Pieśniami*, cała skupiona na Bogu i służbie dla Niego, mogłaby powtórzyć: *Jam miłego mego, a mój miły jest mój* (Pnp 6, 3); *Ja śpię, lecz serce me czuwa* (Pnp 5, 2).

W Maryi w sposób najdoskonalszy wypełniło się to, co o dobrowolnie podjętym bezżeństwie, jako odpowiedzi człowieka na szczególne Boże wezwanie do miłości, mówił Jezus: *Są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!* (Mt 19, 12). Tylko całkowite skierowanie ku Bogu staje się prawdziwym i jedynym motywem dziewictwa chrześcijańskiego. Maryja, Ta, której niemal imieniem własnym jest określenie Dziewica¹⁰, staje się dla kobiety wzorem otwarcia na Bożą miłość, żyje bowiem, jak później napisze o chrześcijańskim dziewictwie św. Paweł, w całkowitym oddaniu się Panu: *Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem* (1 Kor 7, 34).

Dziewictwo nie jest więc tylko fizyczną wstrzemięźliwością, ale prawdziwą czystością zarówno duszy, jak i ciała, przy czym czystość ciała jest przede wszystkim wynikiem głębokiej czystości wewnętrznej, wynikającej z oddania swego serca Temu, którego się miłuje. Dlatego też anioł pozdrawia Maryję *κεχαριτωμενη* – Ty, która byłaś i jesteś napełniona łaską¹¹. To nie tylko dar zewnętrznej czystości, ale ten dar najgłębszy, niedostrzegalny na zewnątrz, w którym człowiek z radością należy do Boga. To dar pokorny, w którym Maryja oddaje Bogu to, co i tak do Niego należy, a także dar ukryty – jest on tajemnicą wymiany, relacji między człowiekiem a Bogiem. Dar, który prowadzi w końcu do działania – Maryja całkowicie rozmiłowana w Bogu i Jemu oddana, gdy usłyszy o darze macierzyństwa Elżbiety, *wybrała się i poszła z pośpiechem w góry* (Łk 2, 39), by pomóc swojej krewnej. Czysta miłość, czystość serca staje się całkowitym otwarciem na innych, ukochanych ze względu na największą miłość, w której odnajdują swoje właściwe miejsce wszystkie ludzkie relacje. Czystość serca Dziewicy z Nazaretu sprawia, że nie zatrzymuje się Ona na sobie, ale spieszy ku innym. Znowu właśnie o tej rzeczywistości pisał Jan Paweł II: *Kobieta powołana «od początku» do tego, aby być miłowaną i miłować, znajduje w powołaniu do dziewic-*

¹⁰ Por. TAMŻE, 255.

¹¹ M. BEDNARZ, *W słowie κεχαριτωμενη kryje się wielkość i godność Maryi*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2008, 41-42.

twa nade wszystko Chrystusa jako Odkupiciela, który «do końca umiłował» przez całkowity dar z siebie – i na ten dar odpowiada «bezinteresownym darem» z całego swojego życia¹².

2. Matka – ożywiona miłością i wolą służenia

*Moc swą zjawiając,
Stwórca nowe ukazał stworzenie
nam, którzy przezeń jesteśmy.
Z łona, co nie zaznało nasienia, wyszedł
i ustrzegł to łono nienaruszone,
abyśmy cud ten uznając chwalili je i wołali:
Witaj, kwiecie nigdy niewiędnący.
Witaj, korono wstrzeźliwości.
Witaj, prawzorze jasny naszego zmartwychwstania.
Witaj, ukazująca nam życie anielskie.
Witaj, drzewo o słodkim Owocu -
pokarmie wierzących (Akatyst).*

Osoba Matki jest kimś, kogo najczęściej dostrzegamy, patrząc na Maryję i kontemplując Jej tajemnicę. Stąd też pierwsze, co w wymiarze wzoru należałoby powiedzieć o Maryi jako Matce, to zwrócić uwagę na otwarcie na dar życia. Jej słowa: *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38), są w pierwszym, najbardziej dosłownym i niejako namacalnym znaczeniu przyjęciem macierzyństwa, są ufnym otwarciem na tę Boską i ludzką rzeczywistość. Maryja, przyjmując tajemnicę, o której mówi Jej anioł, doświadcza zatrwżenia i ciemności. W pewnym wymiarze powtarza się to w życiu każdej kobiety, matki, gdyż przyjęcie każdego życia jest równocześnie zgodą na tajemnicę drugiego człowieka, jego losy i wybór. Owo *fiat* Maryi w sposób szczególny może stać się wzorem dla tych matek, dla których przyjęcie nowego życia jest decyzją szczególnie trudną. Ukazuje ona tę kobiecą gotowość złożenia daru z własnych zamierzeń, otwarcie na tajemnicę, wobec której mężczyzna stoi niejako w cieniu. Może on jej doświadczyć dopiero dzięki kobiecie. Maryja-Kobieta stoi u początku tajemnicy Nowego Przymierza człowieka z Bogiem, tajemnicy Wcielenia i tajemnicy nowego życia. Maryja-Matka, kobieta-matka tajemnicę ży-

¹² JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, 20.

cia otacza ciszą i dyskrecją, każąc do niej niejako dorastać mężczyźnie, by przyjmując życie, otoczył je swoją opieką, nie obawiając się wziąć za nie odpowiedzialności.

W postawie Maryi równocześnie możemy dostrzec to, co zawsze trudne jest dla matki, a zwłaszcza matki współczesnej – tę szczególną dialektykę, w której w relacji z dzieckiem wzajemnie przenikają się radość z przyjęcia daru życia oraz nieustanne oddawanie go; to, o czym stale powinna pamiętać matka – dzieci nie wychowuje, by je zatrzymać przy sobie i dla siebie. I równocześnie drugi paradoks – bliskość z dzieckiem, trwanie przy nim, połączone zostaje z ukryciem w cieniu, odejściem, które pozwala mu na samodzielność, realizowanie własnego życia, które nie jest już życiem matki, ale wyborem właściwej dla każdego człowieka, jedynej dla niego i jemu tylko właściwej drogi życia z Bogiem i dla Boga.

Maryja swoją radością z Bożego daru, pełnym zachwytem zawołaniem: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* (Łk 1, 49) – wpisuje się w radość matek ukazanych na kartach Pisma Świętego, tych, które w szczególny sposób wkraczają w dzieje życia: Ewę napełnia szczęście w momencie narodzin jej pierwszego syna, gdy woła: *Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe* (Rdz 4, 1). Podobnie imię Izaak będzie przypominać radość Sary śmiejącej się przy wydawaniu na świat syna (Rdz 21, 6), a słowo „Józef” nadzieję Racheli spodziewającej się jeszcze innego dziecka¹³. W samym sercu tej radości, która staje się pierwszorzędną wdzięcznością Bogu, może odnaleźć swoją radość z oczekiwania na dziecko każda matka.

Jednak, co charakterystyczne w postawie Maryi Matki, już na samym początku widzimy radość macierzyństwa, ale zarazem i boleść, gdy poznaje Ona gorzyc wygnania, ucieczki przed niebezpieczeństwem. I jeśli słyszymy pełen radości głos Maryi sławiącej Boga w darze macierzyństwa i tego szczególnego powołania bycia Matką Jezusa, nie słyszymy głosu Jej skargi podczas ucieczki i wygnania. Maryja, raz wypowiedziawszy *fiat*, staje przed Bogiem pełna oddania, wypełnia Jego wolę. Nie można tutaj jednak mówić o bierności, gdyż chroni swoje Dziecię, ale właśnie o całkowitym przyłgnięciu do Boga. W tej sytuacji Maryja dla kobiety współczesnej, dla współczesnej matki znów staje jako wzór: *Może być uważana za tę dzielną niewiastę, która doświadczyła ubóstwa i cierpień, pospiesznej ucieczki i wygnania* (por. Mt 2, 13-23)¹⁴.

¹³ Por. A. NEGRIER, X. LEON-DUFOUR, *Matka*, w: *Słownik teologii biblijnej...*, 456-457.

¹⁴ MC 37.

Kolejne biblijne sceny, w których widzimy Maryję z Jezusem, to kolejne etapy tego oddawania dziecka, aż do ostatniego oddania w krzyżowej ofierze Golgoty. Maryja szuka dwunastoletniego Syna, by odnaleźć Go po trzech dniach w świątyni i usłyszeć te szczególne słowa: *Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49) – słowa, które rozważać będzie w swoim sercu.

Po pierwszym cudzie Jezusa, uczynionym na sugestię Matki w Kanie Galilejskiej, nie odnajdujemy już na kartach Ewangelii słów Maryi, mimo że znajduje się Ona przy Synu. Widzimy Ją jednak nie jako Tę, która zajmuje pierwszorzędne miejsce, ale Tę, która idzie wśród innych uczniów i wiernych. Relacja matki do dziecka, tak subtelnie zarysowana w postaci Maryi, staje się relacją cichej, dyskretniej obecności, a równocześnie dojrzewania, ciągłego wzrostu.

To oddawanie, które swój bolesny szczyt osiągnie na Golgocie, rozpocznie się niemal u samego początku: Maryja ukazuje Dziecię Jezus pasterzom, mędrcom ze Wschodu, w świątyni odda Je w ramiona starca Symeona, który przeżywając radość wypełnienia oczekiwanej obietnicy, zapowie Matce przebicie Jej serca; oddaje dwunastoletniego Syna, który pozostał w świątyni, by dyskutować z nauczycielami. Przy czym ważne wydaje się tu słowo *oddaje*, nie zaś *opuszcza*. Ta Jej obecność zostaje znów dyskretnie zaznaczana nawet tam, gdzie w pierwszej chwili moglibyśmy mówić o pewnej surowości Jezusa, gdy tymczasem w Jego słowach ukryta zostaje głębia relacji i pochwała postawy Maryi: *Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28).

W sposób szczególny tę głębię relacji Matki i Syna widać pod krzyżem. Sam opis wydarzeń rozgrywających się na Golgocie, przedstawiony przez Ewangelistę św. Jana, pozostaje oszczędny i surowy, ale w słowach: *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego [...]* (J 19, 25), zawiera się głębia więzi, obecności, miłości, współczucia. W relacji biblijnej widzimy najpełniej tajemnicę Matki Jezusa, w której odnaleźć może swoje oblicze, swoje serce i swoje cierpienie każda matka. Nieprzypadkowo więc ta scena tak mocno weszła do modlitwy czy do literatury, a kult Matki Bożej w tajemnicy Jej boleści stoi u podstaw modlitwy¹⁵ kierowanej przez wiernych do Maryi, odzwierciedlonej przejmująco w średniowiecznej pieśni, znanej z tyłu interpretacji literackich i plastycznych:

¹⁵ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Modlitwa do Maryi. Geneza i sens teologiczny*, w: *Maryja – Orantka doskonała...*, 101-103.

*Stała Matka Bolesciwa
obok krzyża ledwo żywa,
gdy na krzyżu wisiał Syn.
Duszę Jej, co lez nie mieści,
pełną smutku i bolesti,
przeszedł miecz dla naszych win.*

[...]

*O, jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona,
której Synem niebios Król!
Jak płakała Matka miła,
jak cierpiała, gdy patrzyła
na boskiego Syna ból.
Gdzież jest człowiek, co lęz wstrzyma,
gdy mu stanie przed oczyma
w mękach Matka ta bez skaz?
Kto się smutkiem nie poruszy,
gdy rozważy boleść duszy
Matki z Jej Dziecięciem wraz?*

Tekst hymnu opiera się na proroctwie Symeona, mówiącego o tym, że serce Maryi przeniknie miecz bolesti, oraz opisuje Jej cierpienia u stóp krzyża. Tutaj niejako mamy podprowadzenie do następnego elementu w postawie Maryi, który jest wzorem dla matek. Jej przebite boleścią serce staje się sercem otwartym, gotowym do przyjęcia wszystkich. W Maryi dokonuje się coś, co tak trudno jest naśladować, a wydaje się to bardzo ważne – cierpienie nie zamyka Jej, koncentrując na osobistym bólu, ale otwiera na innych. Moment, w którym Jezus może Jej powierzyć Jana, umiłowanego ucznia, a wraz z nim każdego człowieka, to moment największego cierpienia matki, a równocześnie Jej największego otwarcia na innych. W tym momencie wypełniło się najpełniej owo *fiat* wypowiedziane w czasie Zwiastowania i Maryja mogła stać się Matką dla wszystkich: *W cieniu krzyża Niepokalane serce Maryi jawi się nie tyle jako przebite, ale otwarte, gotowe do przyjęcia w imię Jezusa wszystkich. [...] Jej serce widzi Boga nie tylko w Jezusie, Synu Bożym, ale także w innych, w których jako Matka dostrzega kryjące się dziecięctwo Boże – mimo sprzeciwu w końcu zadającego śmierć Jezusowi, raniącemu także ją samą*¹⁶.

¹⁶ J. BOLEWSKI, *Nowy wiek z Niepokalaną*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. J. BOLEWSKI, Kraków 2001, 127.

Wpatrując się w Maryję stojącą pod krzyżem, Matkę Bolesną, Matkę o zranionym sercu, stajemy wobec tajemnicy miłości, która jest tajemnicą uniżenia, i wraz z nią pozostajemy w szkole wiary, która każe nam widzieć oblicze Boga przez zasłonę kenozy. Wraz z Nią stajemy pod krzyżem, gdy dokonuje się nasze Odkupienie, wraz z Nią w końcu stajemy się uczestnikami radości Poranka zmartwychwstania. To spojrzenie na Maryję w tajemnicy krzyża i tajemnicy boleści jest więc powrotem do źródła chrześcijańskiej wiary – do Wcielenia, jest pamięcią o tym, czego dokonał Bóg. To spojrzenie na Maryję w sposób niemal dotykalny pozawala nam uczestniczyć w tajemnicy, o której pisał Apostoł Paweł w *Listie do Filipian*: *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi* (Flp 2, 6-7).

3. Wdowa – wzór Uczennicy dla uczniów

*Ty, Najświętsza Dziewico,
jawisz się nam w ciemnościach
jak światłodajna pochodnia.
Niematerialne zapalając światło,
wiedziesz wszystkich do poznania Boga,
swoim blaskiem rozjaśniając umysły,
naszym uczczona wołaniem:
Witaj, promieniu Słońca duchowego.
Witaj, odbicie Światłości nieprzystępnej.
Witaj, błyskawico dusze oświecająca.
Witaj, gromie nieprzyjaciół rażący.
Witaj, bo nam wysyłasz Światło jaśniejące (Akatyst).*

Z Maryją łączy wszystkich wspólne wybranie w Chrystusie, Ona zaś prowadzi ku Niemu uczniów, wskazując im najpewniejszą drogę, jaką jest modlitwa i wspólnota. To do Maryi, a wraz z Nią do każdego chrześcijanina odnoszą się słowa zapisane przez św. Pawła w *Listie do Efezjan*¹⁷: *Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą nas obdarzył w Umiłowanym* (Ef 1, 5-6).

Maryja-Wdowa nie zamyka się w swojej samotności, ale uczestniczy w życiu wspólnoty. Jej obecność jest tak naturalna, że św. Łukasz

¹⁷ Por. TAMŻE, 115.

w *Dziejach Apostolskich* zaznacza ją krótko: *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 14). Ta, która „całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłączyła się do woli Bożej”, znów realizuje i odczytuje ją na nowo. Jest przy tych, którzy potrzebują Jej modlitwy i obecności w czasie wciąż przeznaczonym dla nich pewnym mrokiem i tajemnicą oczekiwania. Widzieli chwałę Zmartwychwstałego, usłyszeli Jego misyjny nakaz przed Wniebowstąpieniem, ale nie wiedzą jeszcze, jak konkretnie go realizować, oczekują obiecanego Pocieszyciela. Maryja błaga o dar Ducha Świętego, którego już otrzymała w misterium Zwiastowania, dzięki czemu Syn Boży stał się w Niej człowiekiem. Działanie Ducha Świętego, doświadczenie tego daru jest Jej tak bliskie, że jak nikt inny potrafi doznać jego wartość. Ta, która pierwsza otrzymała Jego dar – *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35) – jest teraz z nimi, przygotowując ich w żarliwej modlitwie na przyjęcie tego niezmiernego daru, ale i przygotowując na przyjęcie idących wraz z nim doświadczeń. Ta, która usłyszała: „Błogosławiona jesteś...”, *Kecharitomenē... – „napęczniona łaską jesteś”* – usłyszała też i doświadczyła najmocniej prawdy słów: *Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35). Maryja – wzór wdowy – to cicha miłująca obecność we wspólnocie, to Ta, w której doświadczeniu można odnaleźć zrozumienie życia i odkrywać tajemnicę wspólnoty z Bogiem. Wiara Maryi w ten sposób staje się wiarą całego ludu Bożego; jest to wiara pokorna, lecz pogłębiająca się ciągle przez mroki i doświadczenia, przez rozważanie tajemnic zbawienia, przez ofiarne posługiwanie. W ten sposób w Maryi wypełnia się to, co już jako szczególny szacunek dla doskonałego wdowieństwa pojawia się w Starym Testamencie w osobie Judyty: *Była piękna i na wejrzenie bardzo miła. Mąż jej Manasses pozostawił jej po sobie złoto, srebro, służki, służące, bydło i rolę. A ona tym zarządzała. I nie było nikogo, kto by powiedział o niej złe słowo, ponieważ bardzo bała się Boga* (Jdt 8, 6-8). W Judycie w sposób szczególny ujawnia się kontrast pomiędzy naturalną słabością tej kobiety, a mocą czerpaną przez nią z Boga¹⁸. Stąd też pochwalny hymn Judyty świadomej, że Holofernesa pokonała mocą samego Boga czuwającego nad Izraelem:

*Bogu chcę zaśpiewać pieśń nową:
Panie jesteś wielki i przesławny,
Przedziwny w sile swojej i niezwykły. [...]*

¹⁸ Por. P. SANDEVOIR, *Wdowy*, w: *Słownik teologii biblijnej...*, 1024-1025.

*Chociaż za mała jest wszelka ofiara,
By wonią przyjemną była dla ciebie
I za mało wszelkiego tłuszczu
Na całopalenie dla Ciebie,
Lecz ten kto boi się Pana
Będzie wielki po wszystkie czasy (Jdt 10, 13-16).*

Takim wzorem wdowy jest też prorokini Anna, która przebywa w świątyni w momencie, kiedy Maryja i Józef wnoszą do niej Jezusa: *Li-czyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedszy właśnie w tej chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy (Łk 2, 36-38).* W ten sposób wdowieństwo przestaje być już jedynie znakiem nieszczęścia i samotności, a staje się znakiem szczególnej bliskości z Bogiem, która pozwala zauważyć i przyjąć Jego działanie. Taki też ideał wdowy przedstawia św. Paweł, który pisze w Liście do Tymoteusza: *Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową, jako osamotniona złożyła nadzieję w Bogu i trwa w zanoszeniu prośb w dzień i w nocy (1 Tm 5, 5).* Ten wzór wdowy odnajdujemy w Maryi „trwającej na modlitwie”, żyjącej życiem uczniów Chrystusa.

Mówiąc o Maryi jako wzorze, trzeba podkreślić pewną przezroczystość – Maryja jest bowiem zawsze Tą, która kieruje ku Bogu, nigdy nie zatrzymując się i nie zatrzymując innych na sobie: Maryja-Dziewica, chcąc wypełnić wolę Tego, którego miłuje, pyta: *Jakże się to stanie? (Łk 1, 34)*, Maryja-Matka w swojej radości składa dziękczynienie Bogu i ku Niemu przede wszystkim kieruje wdzięczność. Gdy Elżbieta z radością woła: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie (Łk 1, 44)* – Maryja wskazuje od razu na Tego, który jest Dawcą radości i życia: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny (Łk 1, 49)* i w końcu ostatnie słowa Maryi, które słyszymy w Ewangelii, to słowa Matki: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2, 5)*. Podobnie w Wieczerniku Maryja wymieniona jest jako ostatnia – nie Ona jest tutaj ważna, ale dar, który ma być dany Apostołom, dar Pocieszyciela obiecany przez Jezusa. W tym wszystkim Maryja pozostaje wzorem kobiety – wciąż znajduje się w samym centrum wydarzeń, w „sercu historii”, głęboko w niej zanurzona, ale równocześnie w pokorze kontempluje i rozważa to, co stale pozostaje dla Niej tajemnicą i ciemnością. To Kobieta, która uczy prawdziwej mądrości, pozwala odnaleźć sens w chwilach najtrudniejszych; gdy treścią życia zdaje się być jedynie cierpienie, Ona wskazuje kierunek drogi.

4. Kontemplować wzór Maryi i naśladować go

Gdy mówimy o Maryi jako wzorze kobiety, to należy zwrócić uwagę, że wzór nigdy nie istnieje sam dla siebie, jest on niejako zaproszeniem czy wezwaniem do naśladowania. O tym wymiarze wzorczości Maryi powiązanych z innymi elementami Jej kultu, które ukazują jego właściwe miejsce, przypomnieli Ojcowie II Soboru Watykańskiego. Są to: *veneratio, dilectio, invocatio, imitatio* – cześć, miłość, inwokacja (modlitwa) i naśladowanie¹⁹. Naśladowanie Maryi nie jest pierwszym etapem kultu Maryi, ale wyrasta niejako organicznie z oddawanej Jej czci, miłości i modlitwy. Ojcowie Soboru widzą w tym proroczą realizację słów samej Maryi: *Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który možny jest*²⁰. Oddając cześć Maryi, oddajemy bowiem cześć samemu Bogu, którego jest najpiękniejszym i najdoskonalszym stworzeniem, a równocześnie zapowiedzią tego, kim może być, kim ma być każdy chrześcijanin. Oddajemy cześć Synowi, wypełniając Jego wolę: *Oto Matka twoja* (J 19, 27), oddajemy w końcu cześć Duchowi Świętemu, którym została napełniona. Ze spotkania rodzi się miłość, a z niej najpierw rozmowa – modlitwa. Za taką pierwszą modlitwą można już uznać słowa Elżbiety; to równocześnie modlitwa z Maryją, jak modlili się Apostołowie w Wieczerniku, oczekując na dar Ducha Świętego. Z tego bycia w szkole Maryi, jak mówił Jan Paweł II, rodzi się naśladowanie, wzór przestaje być abstrakcją, czymś narzuconym, a staje się przeżywaną na co dzień i ukochaną rzeczywistością. Do takiej postawy wzywali Ojcowie II Soboru Watykańskiego: *Niechaj wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznania przodującego stanowiska Boga Rodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*²¹. W tym przypomnieniu Maryja jest Przewodniczką w drodze do świętości, do stawania się w sposób coraz pełniejszy tym, kim człowiek ma być w swoim najgłębszym, od wieków otrzymanym powołaniu i wybraniu – obrazem i podobieństwem Boga (por. Rdz 1, 26).

Kontemplując wzór Maryi, stajemy nie tylko wobec wydarzeń z historii zbawienia, przypominamy także i sobie, i Bogu najpiękniejsze z Jego stworzeń: „Pełną łaski”, pełną miłości – Tę, o której z radością i czcią

¹⁹ LG 66.

²⁰ Por. TAMŻE.

²¹ TAMŻE, 67.

mówiła Elżbieta: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie* (Łk 1, 44); Tę, o której powie z podziwem i szacunkiem anonimowa kobieta: *Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś* (Łk 11, 27). Stajemy wówczas niejako przed największą Bożą miłością, najwspanialszym dziełem Boga. Maryja bowiem stanowi wypełnienie słów z *Pieśni nad Pieśniami*: *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy* (Pnp 4, 7).

Kontemplując wzór Maryi, wspominamy Tę, w której najpiękniej i najpełniej wypełniła się zapowiedź podobieństwa człowieka do Boga przez miłość. To Ona może formować nasze pragnienia, kierując je ku pełni ludzkiego piękna i człowieczeństwa. Wpatrując się w Nią, widzimy „wielkie rzeczy, które Bóg Jej uczynił”, będące również naszą obietnicą, jak łączą się ludzka i Boska miłość, jak historie wszelkich ludzkich miłości zostają wplecione w tę ogarniającą wszystko i będącą przyczyną wszystkiego miłość Boga. Stąd też, mówiąc o Maryi jako wzorze, można na koniec przywołać jeszcze słowa Benedykta XVI z jego encykliki *Deus caritas est*, w której określa on Maryję jako Kobietę, która kocha: *Widzimy to w cichych gestach, o których mówią ewangeliczne opowiadania o dzieciństwie. Widzimy to w delikatności, z jaką w Kanie dostrzega potrzebę małżonków i przedstawia ją Jezusowi. Widzimy to w pokorze, z jaką pozostaje w cieniu w okresie publicznego życia Jezusa, wiedząc, że Syn musi teraz założyć nową rodzinę i że godzina Matki nadejdzie dopiero w chwili krzyża, która będzie prawdziwą godziną Jezusa* (por. J 2, 4; 13, 1). *Wówczas, gdy uczniowie uciekną, Ona pozostanie u stóp krzyża* (por. J 19, 25-27); *później, w godzinie Pięćdziesiątnicy, oni będą garnąć się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego* (por. Dz 1, 14)²².

„Kobieta, która kocha” to wzór dla kobiety współczesnej, miłość bowiem sprawia, że o kobiecie można powiedzieć: *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja* (Pnp 4, 7).

Dr Anna Gąsior

ul. Zarzyckiego 9-15/6
PL - 33-101 Tarnów

e-mail: agasior@pro.onet.pl

²² BENEDYKT XVI, Encyklika o miłości chrześcijańskiej *Deus caritas est*, 41.

Bibliografia

- Bednarz M., *W słowie κεχαριτωμενη kryje się wielkość i godność Maryi*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2008.
- Benedykt XVI, Encyklika o miłości chrześcijańskiej *Deus caritas est*.
- Bolewski J., *Nowy wiek z Niepokalaną*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. Tenże, Kraków 2001.
- De La Potterie I., *Dziewictwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, wyd. 4, Poznań 1994.
- George A., *Maryja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety.
- Królikowski J., *Piękno manifestacją świętości Maryi*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2007.
- Królikowski J., *Modlitwa do Maryi. Geneza i sens teologiczny*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2008.
- Merton T., *Nikt nie jest samotną wyspą*, tł. M. Morstin-Górska, Kraków 1983, 156.
- Negrier A., Léon-Dufour X., *Matka*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, wyd. 4, Poznań 1994.
- Sandevor P., *Wdowy*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, wyd. 4, Poznań 1994.
- Teksty teologiczne. Mariologia*, oprac. F. Courth, Poznań 2005.

Mary as a Model of Woman: Virgin, Mother, and Widow

(Summary)

The author presents Mary as a model for the modern woman. In Mary, all find the example of a relationship with God and fulfilling His will. Mary participates in God's plan of salvation as a woman.

As a Virgin, she listens to and accepts the Word of God to carefully fulfill it. As a Mother, she takes care of the Son and – enlivened by love – she serves Him throughout His entire life. As a Widow, she is present among Jesus' disciples; she prays with them and for them, and is to them the most perfect model of Christ's pupil.

Keywords: Mary as a model, virginity, motherhood, widowhood, imitation of Mary.

Słowa kluczowe: Maryja jako wzór, dziewictwo, macierzyństwo, wdowieństwo, naśladowanie Maryi.